

streszczenie raportu

Edukacja seksualna

ocena dopuszczająca?



Queerowy Maj



Osoby autorskie

Miko Czerwiński

Magdalena Dropek

Toni Kania

Artur Maciejewski

Katarzyna Niemiec

Anna Tereszko

Korekta


Katarzyna Niemiec

Projekt graficzny i skład

Artur Maciejewski

Kraków 2023

Projekt „**Edukacja seksualna. Ocena dopuszczająca?**”
jest finansowany przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię
z Funduszy EOG w ramach **Programu Aktywni Obywatele**
– **Fundusz Regionalny**

Islandia 
Liechtenstein 
Norway  **Active
citizens fund**

streszczenie raportu

Edukacja seksualna

ocena dopuszczająca?



Wstęp

W ostatnich latach edukacja seksualna miała budzić strach i popłoch, miała “seksualizować” młodzież i odbierać rodzicom oraz opiekunom sprawczość. Jak wygląda to dziś? Czego oczekuje młodzież, rodzice, a jak w tej całej dyskusji odnajdują się nauczyciele? Po latach spychania tematu na margines, a potem straszenia i nawet próbach penalizowania, mówimy “sprawdzam” edukacji seksualnej w Polsce, pytając samych zainteresowanych, rozmawiając z edukatorami i analizując materiały wykorzystywane w szkołach.

W 2019 roku, dwa dni po wyborach parlamentarnych, Prawo i Sprawiedliwość poparło projekt ustawy zakazujący edukacji seksualnej, proponujący też kary dla edukatorów i edukatorek. Polskie Towarzystwo Seksuologiczne negatywnie odniosło się do tej inicjatywy ustawodawczej, przypominając swoje stanowisko z 1997 roku, z którego mogliśmy się dowiedzieć, że “Edukacja seksualna jest ważna dla zdrowego rozwoju jednostki, promocji zdrowia seksualnego, zapobiegania różnym formom przemocy seksualnej, przygotowania do funkcjonowania w relacji małżeńskiej i partnerskiej oraz rodzicielskiej”. W wielu miastach, także w Krakowie, w ostatnich latach odbyło się wiele demonstracji w obronie rzetelnej i odpowiadającej na potrzeby młodych ludzi edukacji seksualnej.

Niektóre samorządy próbowały działać na własną rękę, ale ogólnopolsko wróciłyśmy do nieformalnych i oddolnych działań wokół tego tematu. Dziś, jesienią 2023 roku, jesteśmy w zupełnie nowej sytuacji polityczno-społecznej, otwierającej dyskusję o edukacji seksualnej centralnie, z nadzieją na zmianę.

Warto pamiętać, że politycy straszą, ale Polki i Polacy nie mają wątpliwości - edukacja seksualna powinna być obecna w polskich szkołach. Przypomnijmy badanie IBRiS z wspomnianego już 2019 roku, z którego dowiadujemy się, że takie zdanie ma 80% naszych rodaków i rodaczek, 47% uważa, że edukacja seksualna powinna być już dostępna od szkoły podstawowej. Polki i Polacy rozumieją też, że młodzi ludzie nie powinni czerpać informacji o seksualności z internetu i od rówieśników. W 2020 roku sprawdzaliśmy sytuację osób LGBTQIA w krakowskich szkołach ponadpodstawowych, pytając też o lekcje wychowania do życia w rodzinie - dwie trzecie ankietowanych nie zdecydowało się na uczestniczenie w tych zajęciach, a 54,6% uczestniczących spotkało się podczas nich z np. tematyką LGBTQIA.

Edukacja seksualna. ocena dopuszczająca?

Niniejsza broszura jest skrótowym podsumowaniem naszych działań, które odpowiadają na wielokrotnie podnoszony problem braku edukacji seksualnej w Polsce. Edukacji, której elementy są fasadowo ukryte pod pojęciem “wychowania do życia w rodzinie”. Wiele organizacji pozarządowych określa treść tych lekcji jako niewystarczającą, pełną uprzedzeń, nieodpowiadającą na współczesne wyzwania, a przede wszystkim dyskryminującą osób LGBTQIA.

Organizujemy i budujemy młodzieżowe społeczności LGBTQIA od wielu lat, znamy ich potrzeby i oczekiwania, także co do edukacji seksualnej w Polsce. W tym roku zbadałyśmy je jeszcze dokładniej, przeanalizowałyśmy też aktualne polityki rządowe, podstawy programowe Ministerstwa Edukacji oraz sposoby ich realizacji w szkołach. W ramach tej pracy oceniłyśmy również jakość podręczników rekomendowanych przez Ministerstwo Edukacji do zajęć z wychowania do życia w rodzinie. Naszym celem było też poznanie perspektywy uczniów, rodziców oraz nauczycieli, zobowiązanych do prowadzenia tych zajęć, z użyciem ankiet skierowanych do tych trzech grup. Rozmawialiśmy także z aktywistami, aktywistkami, edukatorami i edukatorkami, porównując stan edukacji seksualnej w Polsce ze standardami na Islandii i Norwegii.

Jakiej edukacji chcą zatem młodzi ludzie, ale też rodzice, nauczyciele, nauczycielki? Odpowiadamy: rzetelnej, prowadzonej przez ekspertów i ekspertki, otwartej na różnorodność, bezpiecznej, ale przede wszystkim - obecnej. Czego jeszcze się dowiadujemy? Edukacja seksualna musi być też obowiązkowa! W grupie wiekowej, w której młode osoby powinny być najbardziej zainteresowane edukacją seksualną, czyli w okolicach 15 roku życia, liczba uczęszczających na WdZ spada z 55% do 17%. Stereotypy, archaiczna i stygmatyzująca wiedza, np. w kontekście infekcji przenoszonych drogą płciową, mity, a nie fakty - to wszystko nie zachęca młodych do chodzenia na lekcje z wychowania do życia w rodzinie. Młode osoby potrzebują rzetelnej edukacji seksualnej, prowadzonej przez osoby do tego przygotowane, mające w sobie otwartość, stawiające na profesjonalne materiały.

Czy zmiany kuratorów i kuratorek będą dobrym momentem na rozmowę o edukacji seksualnej w Polsce? Temat ten jest też szczególnie w miejscach takich jak Kraków i Małopolska, naznaczonych kuratorami, którzy nieukrywają swoich uprzedzeń. Poprzez nasze badania i analizy chcemy dać politykom, samorządowcom, ale przede wszystkim nauczycielom argumenty - bo rzetelna edukacja seksualna ratuje życia.

Wędrując ku stereotypom o polskich podręcznikach

“Rola prezerwatyw w prewencji (zapobieganiu) HIV/AIDS jest znacząca, ale w mediach często wyolbrzymiana” - to cytat z jednego z podręczników wychowania do życia w rodzinie. Analiza podręczników obecnych na polskim rynku, jak i porównanie ich z tymi dostępnymi w innych europejskich krajach to ważna część naszych działań.

Osią treści zawartych w podręcznikach rekomendowanych do przedmiotu jest konserwatywnie pojmowana rodzina oraz prokreacja. Tego typu założenia powodują wykluczenie grup mniejszościowych z treści programu nauczania, jak również zawężają wiele tematów z zakresu edukacji seksualnej. Zamiast inkluzywnej i całościowej edukacji seksualnej znajdziemy tu wąską koncepcję “integracji seksualnej”, która w przeciwieństwie do rozwoju seksualnego, jest zakorzeniona w chrześcijańskim modelu rozumienia ludzkiej seksualności i nie jest oparta na danych empirycznych. Kładzie również nacisk na edukację w zakresie seksualności dopiero w wieku dojrzewania.

W polskim programie zupełnie pomija się różnorodność relacyjną, pokazującą np. tęczowe rodziny, rodziny patchworkowe, samodzielne rodzicielstwo, czy relacje poliamoryczne. Gloryfikuje się małżeństwa,

Wskazywane są natomiast przede wszystkim problemy, pomijając zupełnie powszechne w Polsce związki nieformalne. Rozdziały dotyczące płciowości zawierają informacje niezgodne z aktualną wiedzą naukową, a dodatkowo powielają stygmatyzujący język. Brak jest także uwzględnienia interplciowości jako naturalnego zjawiska, przypomnijmy - poruszanego także np. w dokumentach unijnych.

W podręcznikach tych na próżno szukać także przedstawienia zewnętrznych narządów płciowych i sposobów dbania o własne zdrowie seksualne (w tym zapobiegania nowotworów). Nie pojawiają się także kluczowe zdawałoby się dla edukacji w tym obszarze “bezpieczne kontakty seksualne”, “orgazm”, “lechtaczka”, “napletek” czy “orientacja seksualna”.

W odniesieniu do aspektów reprodukcyjnych jako jedyna sensowna metoda leczenia niepłodności przedstawiana jest naprotechnologia - promowana w ostatnich latach przez polski rząd, zaś skompromitowana w świecie naukowym. Procedura in vitro natomiast sprowadzana jest do praw zarodków, które są “tak samo pełnowartościowe, jak życie dzieci poczętych naturalnie. Powinny im przysługiwać wszelkie prawa człowieka, przede wszystkim najważniejszy z nich - prawo do życia” - jak czytamy w podręczniku “Wędrując ku dorosłości”.

Podręczniki te nie odnoszą się do współczesnej wiedzy, a do duchowości, co wzmocnione jest protekcyjnym tonem, infantylizującym zachowania nastoletnich osób. Co więcej, promują one nie tylko wąskie, normatywne rozumienie wyborów życiowych, jakie powinno się podjąć, ale także uwzględniają jedynie osoby cisplciowe, heteroseksualne, bez niepełnosprawności i należące do grup większościowych w polskim społeczeństwie. Istnienie osób niepełnosprawnościami, a konsekwentnie - ich rozwoju psychoseksualnego, potrzeb i życia seksualnego, jest wymazane.

Pisząc o rzetelnej, opartej na współczesnej wiedzy i dostosowanej do młodych osób edukacji seksualnej, musimy zwrócić uwagę na to, że to co znajdujemy w polskich podręcznikach to edukacja, w której przeważają prywatne opinie, które trudno oddzielić od faktów. Tracą one przez to wartość edukacyjną, a przez młodych ludzi traktowane są bardziej jako kuriozum, a nie kompendium wiedzy o ludzkiej seksualności i relacjach. Trudno jest także o zaufanie do materiałów, które nie podają źródeł przekazywanej wiedzy, szczególnie w czasach tak powszechnej dostępności publikacji naukowych.

Wymazywanie i patologizowanie naturalnej różnorodności - zarówno w obszarze tożsamości, cech, potrzeb, jak i wyborów życiowych - alienuje szeroką grupę uczniów niemieszczących się w wąskim schemacie przedstawionym przez autorki podręcznika jako jedyny “poprawny” wzorzec.

Gender w szkole i inne smoki

o inkluzywnej edukacji w Europie

Okazuje się, że edukacja seksualna może być nie tylko wspierana przez rząd i samorządy, ale przede wszystkim rzetelna i obowiązkowa. Rozmawiając z edukatorkami seksualnymi w Islandii i Norwegii, słuchając o doświadczeniach organizacji LGBTQIA w krajach skandynawskich, trudno się nie dziwić. Na Islandii, obok regularnej edukacji seksualnej w szkołach, na różnych etapach edukacji, odbywają się lekcje skupione wyłącznie na aspektach różnorodności płciowych, seksualnych i relacyjnych.

Same edukatorki nie traktują tego, co robią jako “edukacji seksualnej”, a mówienie o różnych grupach społecznych, o różnorodności rodzin, rodziców i dzieci. Treści dostosowane są do wieku odbiorców i odbiorczyń, edukacja o różnorodności zaczyna się już w pierwszych klasach szkoły podstawowej, w kolejnych zaś wprowadzając podstawowe pojęcia edukacji queer, przy jednoczesnym nacisku na szacunek wobec siebie.

To wszystko nie oznacza, że nie brakuje wyzwań: hejt online, coraz bardziej agresywne wobec siebie młode osoby, wykorzystywanie uprzedzeń w grupach rówieśniczych - mierzymy się z tym niezależnie od szerokości geograficznej. To, co jednak wybrzmiewa i ma duże znaczenie: wsparcie polityków

i polityczek, programy finansowane odgórnie, angażujące się samorządy - to wszystko wpływa na jakość edukacji seksualnej i podejście do niej.

Edukacja dotycząca relacji, seksualności i zdrowia (ENG relationships, sex and health education) jest obowiązkowym przedmiotem dla osób uczących się w szkołach podstawowych i średnich w Anglii. Podzielona jest na dwa etapy: nauka o relacjach (szkoła podstawowa i nauka o seksualności i zdrowiu (szkoły średnie). W szkole podstawowej edukacja o związkach uczy dzieci o zdrowych, bezpiecznych relacjach, w tym o tym, jak komunikować własne granice i rozpoznawać granice innych, zachować bezpieczeństwo w Internecie oraz różnice między odpowiednim a niewłaściwym lub niebezpiecznym kontaktem.

Ponadto uwzględniona jest także wiedza o różnych modelach rodziny (np. samodzielnym rodzicielstwie, adopcji i rodzinach patchworkowych) i związkach osób tej samej płci. Poprzez edukację o relacjach szkoły powinny przekazywać wiedzę niezbędną do rozpoznawania i zgłaszania różnego rodzaju przemocy i nadużyć, skupiając się na granicach, integracji cielesnej, prywatności i możliwości poszukiwania pomocy.

W ramach edukacji zdrowotnej poruszane są tematy związane z dojrzewaniem (m.in. menstruacja) tak, aby osoby uczniowskie zostały wyposażone w wiedzę dotyczące dojrzewania fizycznego przed rozpoczęciem tego etapu rozwojowego. Włączone są także elementy nauczania o dbaniu o własne zdrowie fizyczne i psychiczne. Jedną z ważniejszych kwestii jest normalizacja pozytywnego podejścia do własnego dobrostanu psychicznego.

W szkołach średnich edukacja dotycząca relacji i seksualności obejmuje m.in. treści dotyczące świadomej zgody, przemocy seksualnej, domowej i nadużyć (również online), uwodzenia nieletnich (ENG grooming), nękania, przymusowych małżeństw, przemocy motywowanej honorem i okaleczania narządów płciowych. Wiedza na temat kontaktów seksualnych, seksualności, zdrowia seksualnego, tożsamości płciowej i budowania relacji (również jedнопłciowych) powinny być przedstawiane w sposób odpowiedni do wieku i włączający. Zwraca się także uwagę na formy wykluczenia społecznego jak seksizm, homofobia, ksenofobia i stereotypy. Szkoły mają także obowiązek dostosowywania edukacji o relacji, seksualności i zdrowiu do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Wystawiona Ocena

o opiniach na temat
wychowania do życia w rodzinie

Osoby prowadzące zajęcia z wychowania do życia w rodzinie

Na podstawie informacji zebranych w ankietach możemy przypuszczać, że osoby prowadzące zajęcia WdŻ często równocześnie uczą jeszcze kilku innych przedmiotów, co może wpływać na ich dostępność i zaangażowanie. Zdaniem ankietowanych nauczycieli i nauczycielek, osobami prowadzącymi zajęcia edukacji seksualnej obok nauczycieli powinni być psychologowie/psycholożki, ale także lekarze, edukatorzy i edukatorki seksualn* oraz osoby eksperckie spoza szkoły.

W opinii nauczycieli osoby uczące się czerpią informacje o seksualności od grupy rówieśniczej, ale także rodziny oraz z materiałów erotycznych i pornograficznych. Zdaniem jednej z osób badanych “edukacja seksualna jest jednym z podstawowych i niezbędnych elementów edukacji dzieci i młodzieży”. Mimo to, zgodnie ze wskazaniem, zajęcia poruszające temat seksualności powinny być nieobowiązkowe na każdym etapie edukacji, a w przedszkolach w ogóle nieobecne.

Przykładem pozytywnych zmian w kontekście edukacji seksualnej i równościowej w polskich szkołach może być komentarz jednej z nauczycielek, która powiedziała nam, że prowadzi zajęcia z wychowania do życia w rodzinie „nie sugerując się programem i wytycznymi ministerstwa, a jedynie osiągnięciami nauki”. W zajęciach z historii wplata z kolei wątki równościowe, pokazując między innymi konsekwencje nienawistnych działań, takich jak wprowadzenie stref „wolnych od LGBT”, na przykładzie polityki III Rzeszy wobec Żydów w zakresie tworzenia stref Judefrei.

Osoby uczące się

Osoby uczące się najczęściej wskazują, że informacje o seksualności zdobywają z materiałów w mediach społecznościowych, a w drugiej kolejności od swojej grupy rówieśniczej (znajomi, przyjaciele, osoby z klasy). Niestety zdecydowana większość osób ankietowanych nie rozmawiała o seksualności w rodzinnym domu.

Jak wygląda uczestnictwo w lekcjach wychowania do życia w rodzinie? Jedynie 3 osoby spośród wszystkich badanych zadeklarowały, że chodzą na zajęcia WdŻ. Większość osób, które korzystają z nich obecnie lub uczęszczały na WdŻ w ciągu ostatnich 5 lat mówi o tym, że lekcje kojarzą im się z przymusem. Wśród powodów nieuczestniczenia w zajęciach pojawiają się między innymi: “Obawiam się, że nauczyciel/ka będzie narzucał* konserwatywny system wartości”, “Uważam, że nie będzie przekazywana rzetelna wiedza, zgodna ze stanem aktualnej wiedzy naukowej”, “Boję się dyskryminacji lub nierównego traktowania”. Większość badanych ocenia zajęcia WdŻ “raczej źle” lub “zdecydowanie źle”.

Z przeprowadzonych wywiadów wynika, że w polskich szkołach nie mówi się o długiej liście pojęć i zagadnień związanych z seksualnością: o orientacji seksualnej, tożsamości płciowej, masturbacji, seksualności jako źródle przyjemności, pornografii, aborcji czy antykoncepcji.

To co pewne, to to, że osoby uczące się prawie jednomyślnie chcą by zajęcia z edukacji seksualnej odbywały się w szkole. Większość osób z którymi rozmawialiśmy chce obowiązkowych zajęć w klasach VII-VIII i w szkole ponadpodstawowej, jak również chce móc samodzielnie decydować o uczestnictwie w nich lub rezygnacji. Dowiedzieliśmy się też, że w opinii uczniów, zajęcia nie powinny być podzielone ze względu na płeć. Zdania co do poziomu przygotowania osoby prowadzącej zajęcia i rzetelności przekazywanych informacji są podzielone. Wśród osób, które powinny, zdaniem osób uczących się, prowadzić zajęcia z edukacji seksualnej, są psychologowie/psycholożki, edukatorzy/edukatorki seksualn* i osoby eksperckie spoza szkoły.

Rodzice i opiekunowie

Rodzice i opiekunowie częściej niż badane osoby uczące się deklarują, że rodzina jest dla ich dzieci najważniejszym źródłem informacji o seksualności. Równie często jako źródło podają grupę rówieśniczą, a następnie w kolejności: materiały w mediach społecznościowych oraz filmy i seriale fabularne. W większości domów badanych osób o seksualności się nie rozmawiało. Zdecydowana większość podopiecznych osób badanych nie bierze udziału w lekcjach WdŻ. Wśród powodów pojawiają się: “Zajęcia odbywały się w niedogodnej porze”, “[Dzieci] nie były zainteresowane, były prowadzone w nudny sposób”, czy “Obawiam się, że nauczyciel/nauczycielka będzie narzucał* konserwatywny system wartości”. Pytani o to, kto powinien prowadzić takie zajęcia, rodzice wskazują lekarzy, osoby zajmujące się edukacją seksualną, osoby eksperckie spoza szkoły i - jako jedyna grupa badanych - także osoby działające w organizacjach pozarządowych.

Wszyscy ankietowani uważają, że edukacja seksualna w szkole jest potrzebna. Zdaniem rodziców, z niewielkimi wyjątkami, zajęcia z edukacji seksualnej powinny być obowiązkowe na etapie IV-VI i VII-VIII klasy szkoły podstawowej oraz na etapie szkoły ponadpodstawowej.

Pytani o to, kto powinien decydować o udziale ucznia/uczennicy w zajęciach edukacji seksualnej - odpowiadają w większości, że same osoby uczące się.

Jakiej edukacji seksualnej chcemy

o potrzebach osób uczących się

Bezpieczeństwo, rozmowa międzypokoleniowa, zorientowana na relacje i odpowiadanie na potrzeby - to hasła, które najmocniej rezonują wśród młodych w kontekście edukacji seksualnej. Młodzi myślą o poprzednich pokoleniach i chcą budować dialog, wierząc, że to ważny kontekst rozmowy o edukacji seksualnej w Polsce. Zwracają uwagę na to, kto prowadzi zajęcia do Wychowania do Życia w Rodzinie, jakie ma kompetencje i motywacje. Wiele osób, z którymi rozmawialiśmy ma złe doświadczenia, bo przedmiot albo był prowadzony przez katechetów, albo traktowany jako forma dodatkowego zajęcia dla nauczycieli.

Najważniejszą i najczęściej poruszaną kwestią było bezpieczeństwo - rozumiane zarówno, jako wzmacnianie dyskursu wokół dbania o siebie, swoje ciało, dbanie o zdrowie, ale przede wszystkim wzmacnianie kompetencji w kontekście bezpiecznego dotyku. To ostatnie wybrzmiewało bardzo często - "Zetki" mają świadomość wyzwań i zagrożeń wokół i czują, że brakuje im słów i narzędzi, by o nich mówić i by negatywnym zjawiskom przeciwdziałać. Ich rodzice i dziadkowie czują natomiast, że nie nadążają - i to kolejna kwestia, która pojawiła się zarówno w pracy warsztatowej, do której doszło w Krakowie w temacie komunikacji wokół edukacji seksualnej,

jak i rozmów z ludźmi na ulicy, które osoby uczestniczące w warsztatach odbyły. Jak znaleźć wspólny język i odwagę, ale jak też włączyć w proces edukowania starsze pokolenia, które edukacji seksualnej nie miały? Młodzi ludzie kładą w tym zakresie spory nacisk na rolę bezpośrednich rozmów i współtworzenia dla nich przestrzeni.

Kolejną poruszaną przez młodych kwestią było zwrócenie uwagi na sekspozytywność oraz myślenie w dobry, pozytywny sposób o relacjach, których seks jest częścią. Młodym brakuje na Wychowaniu do Życia w Rodzinie mówienia o naszej różnorodności, różnorodnych rodzinach, bo to także element budowania przynależności do wspólnot.

Brakuje wiedzy, ale przede wszystkim języka. Rozmowa o seksie “od słowa do słowa” - to jedna z narracji, która powstała podczas warsztatów w Krakowie. Spotkanie twarzą w twarz, podawanie wiedzy dalej, korzystanie z poczty pantoflowej, widzialność tematu w przestrzeni publicznej (kampanie, plakaty, wlepki) - to wszystko pojawiało się podczas rozmów z ludźmi o edukacji seksualnej. A rozmowy te pokazały, że edukacja seksualna dla Polek i Polaków tematem tabu nie jest - jak więc przekonać do niej i decydentów i decydentki?

Słowa, których nie usłyszysz w szkole

o kampanii dotyczącej edukacji seksualnej

Odpowiadając na pojawiającą się przed nami diagnozę sytuacji wokół edukacji seksualnej postanowiliśmy przeprowadzić kampanię wokół słów, których brakuje w szkole i w życiu podczas uczenia się o swojej seksualności. Kampania ta była współtworzona i zainspirowana głosami młodych osób, które mają świeże doświadczenie niskiej jakości edukacji seksualnej. Razem z nimi i osobami eksperckimi przygotowaliśmy listę 100 słów i pojęć, których brakuje na zajęciach WdŻ, a które byłoby wartościowo usłyszeć i omówić w bezpiecznej atmosferze z wykwalifikowanym personelem.

Osoby uczestniczące w dyskusji często podkreślały także, że kwestia stawiania granic nie jest poruszana podczas lekcji i bez wiedzy zewnętrznej nie można dbać o bezpieczeństwo swoje jak i innych. Trudno jest też podejmować odpowiedzialne decyzji na temat swojego zdrowia gdy o antykoncepcji lub aborcji mówi się jedynie w sposób pejoratywny. Na podstawie tych rozmów wyselekcjonowano poszczególne słowa, które umieszczono na billboardach w całej Polsce oraz online.

100 słów, które chcemy usłyszeć w szkole

rodzina patchoworkowa • podpaska • przynależność • orgazm
transpłciowość WZW • seksualność • bulimia • różnorodność • petting
miesiączka • akceptacja • wsparcie • lęk • sexting • odkrywanie siebie
praca seksualna • profilaktyka • autonomia cielesna • aborcja
kontakt • cechy płciowe • świadoma zgoda • niepewność • związek
stawianie granic • coming out • prywatność • owłosienie • prawa
seksualne • niepełnosprawność • sprawiedliwość reprodukcyjna
łechtaczka • prezerwatywa • rodzicielstwo • zakochanie • pornografia
wybór • fantazje • wytrysk • bezpieczeństwo • przyjemność
prawa reprodukcyjne • obrzezanie • tranzycja • orientacja seksualna
AIDS • ciekawość • równość • zdrowie psychiczne • romantyczność
przemoc • miłość • neuroróżnorodność • penis • seks oralny
pożądanie • dbanie o siebie • rzeźączka • antykoncepcja • troska
wstyd • masturbacja • integralność cielesna • lubrykacja • anoreksja
interpłciowość • zazdrość • surogacja • higiena • HIV • satysfakcja
bliskość • stulejka • chlamydia • partnerstwo • HPV • ekspresja
wkładka domaciczna • empatia • ciałopozytywność • queerowość
poczucie własnej wartości • zaskoczenie • pocałunek • radość
indywidualizm • pewność siebie • potrzeby • odpowiedzialność
in vitro • komunikacja • tożsamość • debiut seksualny
poronienie • zaufanie • smutek • zrozumienie • gwałt • pochwa

Rekomendacje

- Zastąpienie zajęć z wychowania do życia w rodzinie faktyczną całościową edukacją seksualną, zgodną ze standardami Światowej Organizacji Zdrowia obowiązkowej i prowadzonej od samego początku.
- Ustawienie w centrum edukacji seksualnej potrzeb osób uczących się, tak by odnosiła się do rzeczywistej sytuacji, w jakiej żyją młodzi ludzie.
- Uelastycznienie systemu prowadzenia zajęć z edukacji seksualnej w szkole – zwiększenie samorządności szkoły, położenie większego nacisku na subsydiarność i współpracę z organizacjami pozarządowymi.
- Ujednolicenie programów nauczania, rozszerzenie ich o kwestie dostępności do usług zdrowotnych oraz ochrony zdrowia psychicznego.
- Zmiana systemu kształcenia osób prowadzących zajęcia z edukacji seksualnej na opartego o aktualne i sprawdzone fakty naukowe oraz o prawa człowieka – seksualne i reprodukcyjne, uwzględniającego szkolenia antydyskryminacyjne i antyprzemocowe.
- Wprowadzenie programów dokształcających i uświadamiających dla rodziców i opiekunów prawnych.

Iceland
Liechtenstein
Norway



**Active
citizens fund**

Projekt realizuje:

**Queerowy
Maj**



Projekt „Edukacja seksualna. Ocena dopuszczająca?”
jest finansowany przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię
z Funduszy EOG w ramach **Programu Aktywni Obywatele**
– **Fundusz Regionalny**

